

Mieczysław WOCKA

Mieczysław Wocka mistrz zmiany „C” w oddziale belowaczek, rozpoczął pracę w naszym zakładzie 26 czerwca 1947 roku i na liście pracowników o największym stażu pracy zajmuje dwudzieste pierwsze miejsce.

Należy do tych pracowników, którzy organizowali zakładowe turnusy.

— Po demobilizacji z wojska — wspomina Mieczysław Wocka — wróciłem do rodzinnego Sosnowca. Poniżej nie znalazłem pracy, wyjechałem na apel rządu i partii na Ziemię Zachodnią.

Do Jeleniej Góry trafiłem przypadkowo. Podjęcie pracy w ówczesnych Dolnośląskich Zakładach Włókien Sztucznych ułatwił mi kolega, któ-

(Dokończenie na str. 2)



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 32 (695)

20 listopada 1977 r.

ROK XXV

Listy do Redakcji

Zadaniem oddziału

— W związku z notatką zamieszczoną w numerze 29 „Wspólnego Celu” z dnia 20 października br. pt. „Straszną historią” pragnę wyjaśnić: 8 października br. przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym ob. Lucjan Jarzyński. Pracownik ten pomimo polecenia mistrza zmiany, nie chciał opuścić oddziału i rzeczywiście mistrz dzwonił do straży przemysłowej, aby pomogła mu wyprowadzić pijanego. Zajął się nim miejsce o godz. 15 co wskazywało by na to, iż pracownik ten przyszedł do pracy pijany, a nie jak sugeruje notatka, upił się w oddziale (rozpoczął pracę o 14). Wyżej wymieniony był dotychczas pracownikiem bardzo zdyscyplinowanym i o nie-nagannej opinii. Niezależnie od tego, za przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym i za zakłócenie spokoju w oddziale, został ukarany zgodnie z regulaminem pracy.

Wydaje się sprawą dyskusyjną iż przełożony, który dzwonił do straży przemysłowej, prosząc o pomoc w wyprowadzeniu rozrabiającego pijanego, nie ma zupełnie autorytetu u podwładnych. Trudno bowiem znaleźć argumenty, aby wytłumaczyć pijanemu, że nie ma miejsca dla niego w zakładzie. Wydaje mi się, że bardziej ucierpiał by autorytet mistrza, gdyby się z pijanym szarpał niż to, że dzwonił po straż.

Jeśli chodzi o kolejny zarzut t. zn. że popijała cała zmiana, to zastanawiające jest dlaczego w takiej sytuacji będący w oddziale strażnik, nie zareagował. Nie wpłynęło bowiem żadne pismo, ani notatka, że coś takiego miało miejsce. Otrzymałam od komendanta straży przemysłowej jedynie meldunek, o zakłóceniu spokoju przez ob. Jarzyńskiego. Pracownicy mogą mieć faktycznie żal, że publikuje się pewne sprawy, bez dokładnego sprawdzenia faktów.

24 października br. przeprowadzona została narada ze zmianą, którą posadzano o zbiorowe pijaństwo. Niezależnie od powyższego pracownicy zostali pouczeni o konsekwencjach grożących za przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym. Kierownik oddziału elastonu mgr inż. L. Bonar.

Dyskutowali

— „Nawiązując do notatki w nr 1 „Głosu Młodych” pt. „Milcznie które nie jest złotem” uprzejmie informuję, że w dyskusji na zebraniu Koła ZSMP w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów ZPCChem „Chemitex” była dyskusja i dotyczyła ona m. in. zorganizowania drużyny pilki nożnej i objęcia patronatu młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym.

Podając powyższe, proszę o sprowowanie. Jerzy Romanowski.

Jeszcze nie zniszczona

— „Obok oddziału belowaczek od sierpnia br. stoi na deszczu i rdzewieje maszyna, zdaje się że do produkcji folii.

Nieuczciwi pracownicy już zdemontowali z niej osprzęt elektryczny. Czy nie można jej lepiej zabezpieczyć? B. K.

— Informuję, że wytłaczarka stojąca obok oddziału belowaczek, miała być początkowo zainstalowana w naszym oddziale. W październiku br. decyzja została zmieniona i będzie ona zainstalowana w laboratorium badawczym. Wytłaczarka była ustawiona na deskach i przykryta folią, aby nie padał na nią deszcz.

Ogledziny zewnętrzne nie wykazały aby osprzęt elektryczny był skradziony, chociaż kradzieży można było dokonać. Kierownik oddziału belowaczek — Z. Janiszewski.

Marnotrawstwo

— „Dlaczego nie szanujemy surowców w naszym zakładzie? Jednym z nich jest siarczan sodu, używany w produkcji celulozy do wzmacniania lugu w kotłach sodowych.

Siarczan sodu „zmagazynowany” w dość dużej ilości pod gołym niebem, przed kotłownią sodową i podstacją CA.

Deszcz rozpuszcza siarczan, powstaje już bajoro, a częściowo spływa on z wodą deszczową do kanału. Jeżeli dodamy korozyjne działanie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na tematy dnia

W toku kampanii związkowej

Trwa w naszym zakładzie kampania sprawozdawcza, która rozpoczęła się w tym roku „od góry”, to znaczy od Konferencji Sprawozdawczej Rady Zakładowej, w dniu 4 listopada br.

Dopiero potem zaczęły się zebrania sprawozdawcze rad oddziałowych i grup związkowych.

Kampania związkowa odbywa się po IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które dokonało rzetelnej, wszechstronnej i gospodarczej analizy tego, co zostało zrobione w okresie od VII Zjazdu PZPR, wskazało również słabsze punkty naszej gospodarki, nakreślając przy tym sposoby przezwyciężenia występujących nieprawidłowości.

O efektywności gospodarowania decyduje, jak wiadomo, wiele czynników.

Na V Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych określone zostały kierunki działania związków zawodowych, na rzecz realizacji postanowień IX Plenum KC PZPR.

Rozważając sposoby jak najlepiej szego włączenia ruchu zawodowego w realizację zadań społeczno-gospodarczych, plenum związków u-mieściło na poczesnym miejscu zaspo-kojenie społeczno-socjalnych potrzeb ludzi pracy oraz kształtowanie twórczych postaw i socjalistycznych stosunków współżycia.

Nie można działalności związkowej dzielić na ekonomiczną i społeczną, nie można ustalać co więcej a co mniej ważne, ale trzeba dbać o obydwie działalności jednakowo.

Ala wiemy, że w praktyce jest coś innego.

(Dokończenie na str. 2)

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W ostatniej dekadzie listopada br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

24 listopada — Eugeniusz Nowak z oddziału elany,

28 listopada — Henryk Budziszewski z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

W ostatniej dekadzie listopada br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

22 listopada — Julian Radecki z oddziału celulozy,

23 listopada — Franciszek Ostroch z działu socjalnego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(k)

Ulica Zachodnia w Jeleniej Górze i nasze domy zakładowe.

Fot. Z. Adamski



Na froncie inwestycyjnym

Koniec roku bliski. Przyspieszają prace budowlane, chodzi bowiem o wykonanie tegorocznego planu robót i zakupów inwestycyjnych, który za myka się niebagatelną kwotą 27 milionów złotych.

W poprzednim numerze gazety pisaliśmy o wmurowaniu aktu erekcyjnego pod trzeci budynek mieszkalny przy ul. Norwida, który buduje tak jak dwa poprzednie, Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów Chemitex — dawniejsze SOWI. Budynek ma być ukończony w IV kwartale 1978 roku. Również to przedsiębiorstwo buduje czy raczej kończy budowę, zakładowego ośrodka wypoczynku świątecznego w Sosnowcu.

Koszt budowy wynosi około 20 milionów zł, w tym roku przerób ma wynieść 4 miliony, w roku 1978 milion zł.

Dla uczczenia 60 rocznicy Października

Dla uczczenia sześćdziesiątej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej załoga naszego zakładu podjęła i zgłosiła na VIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR wiele cennych zobowiązań łącznej wartości ponad 4.800.000 zł

2.300.000 zł wynoszą zobowiązania załogi wydziału gospodarki wodnej

Ostatnie miesiące a nawet dni na tej budowie, wykazują znaczne przyspieszenie prac, po prostu ośrodek rośnie jak na drożdżach, a im bliżej do końca budowy, tym bardziej utrwała się przekonanie, że będzie to bardzo piękny ośrodek.

(Dokończenie na str. 2)

i ochrony środowiska, 1.650.000 zł zobowiązania wytwórni włókien celulozowych, 651.000 zł zobowiązania wytwórni mechaniczno-remontowej, 97.700 zł zobowiązania wytwórni energetycznej i 86.500 zł zobowiązania Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex”.

Jerzy Falski

Nowi kandydaci

Przed rozpoczęciem obrad VIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Kazimierz Górski i I sekretarz Komitetu Miejskiego Jerzy Aleksandrowicz, dokonali uroczystego wręczenia legitymacji, 16 nowym kandydatom PZPR naszej organizacji partyjnej.

Legitymacje kandydackie otrzymali: Teresa Gwizdała, Teresa Gręda i Teresa Pieńkowska z organizacji wytwórni włókien celulozowych, Zygmunt Piszka z wytwórni celulozy,

Wiesław Pecold z wytwórni włókien syntetycznych, Danuta Brasewicz z wytwórni energetycznej, Helena Zielińska i Krystyna Orzech z laboratorium analitycznego, Zbigniew Król z działu transportu, Genowefa Wojniłko ze straży przemysłowej, Wanda Trzeciak, Jolanta Komorowska, Krystyna Dienstbier, Krzysztof Wasiak i Jacek Makowski z administracji i Andrzej Lipiński z Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów ZWChem „Chemitex”.

Nowi kandydaci naszej organizacji partyjnej to przeważnie młodzi pracownicy, rekomendowani przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Franciszek Jur

Apel komisji historycznej ZBOW i D

Koło Zakładowe Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w naszym zakładzie, liczy wielu członków o bogatych przeżyciach z okresu walk w drugiej wojnie światowej oraz pierwszych lat odbudowy kraju. Wspomnienia z tamtych okresów stanowią cenny materiał historyczny. Aby ocalić od zapomnienia fakty z dziejów walk o wolność i demokrację, Zarząd Koła ZBOW i D na wniosek Komisji Historycznej Zarządu Wojewódzkiego ZBOW i D powołał własną Komisję Historyczną, której zadaniem jest zachęcenie członków do pisania relacji i wspomnień

własnych, jak również wspomnień o kolegach, którzy zmarli lub zginęli w walkach. Tym, którzy potrzebują w tym zakresie pomocy, członkowie powołanej komisji pomogą w opisanie wspomnień. Komisja oczekuje od każdego członka ZBOW i D przekazania swoich relacji, wspomnień, pamiątek, fotografii i dokumentów które po skopiowaniu lub wykorzystaniu, zostaną im zwrócone. Materiały przyjmują, udzielają pomocy i informacji: Tadeusz Panaś — dział postępu technicznego tel. nr 52, Mieczysław Giron — laboratorium badawcze tel. nr 83, Tadeusz Andrzejewski — dział głównego mechanika tel. nr 337, Józef Ługowski — oddział elany nr tel. 268, Czesław Hewel — wydział gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

Tadeusz Panaś

24 listopada br.

Konferencja Miejska PZPR

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwa.

Jej kolejnym etapem są konferencje miejskie.

24 listopada br. odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Miejskiego PZPR w Jeleniej Górze, na której organizację partyjną „Celwiskozy” reprezentować będzie piętnastu następujących delegatów:

Marceli Mielnik — zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, pracownik wytwórni włókien celulozowych, I sekretarz KZ Jerzy Stec, prezydent miasta Kazimierz Żurawski, dyrektor naczelny Stanisław Bogusz, Mieczysław Celej i Mieczysław Fafara z wytwórni celulozy, Tadeusz Bruzda i Mieczysław Cybulski z wytwórni włókien celulozowych, Mieczysław Komuda z wytwórni włókien syntetycznych, Stanisław Orłowski z wytwórni energetycznej, Jerzy Szafrański i Irena Małczak z wytwórni mechaniczno-remontowej, Zofia Kogiel z administracji, Roman Smoleński z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska oraz Bolesław Zienkiewicz z PMIR „Chemitex”.

Jerzy Fałborski

Powódź! To już siódme zdjęcie Kazimierza Jabłońskiego z tego cyklu. Jak widać na zdjęciu rzeka Bóbr w wielu miejscach była bardzo szeroka i dosięgała już dróg i mostów. Tak było m. in. w okolicach Lwówka, gdzie najbardziej zagrożony był m. in. Wleń.



Na froncie inwestycyjnym

(Dokończenie ze str. 1)

W tym roku pracowali również w Sosnowcu budowlani z wytwórni mechaniczno-remontowej, którzy montowali dwunasty już domek, który przystosowany został na potrzeby recepcji, pracownicy wytwórni energetycznej instalowali sieć elektryczną a pracownicy działu socjalnego sieć wodno-kanalizacyjną.

Dokumentację zagospodarowania terenu i tynki na rotundzie wykonuje „Prosynchem” Biuro Projektów i Realizacji Inwestycji z Gliwic, które również pomagało przy oszkleniu rotundy.

Do najważniejszych prac zrealizowanych w tym roku przez PMIR Chemiczne należy zaliczyć budowę rotundy, głównego budynku ośrodka w którym znajduje się stołówka z zapleczem oraz sala kawiarni, budynku

dla potrzeb pola namiotowego z umywalkami i prowizorycznym zapleczem kuchennym, rozpoczęto ogrodzenie terenu ośrodka, niwelowanie pola namiotowego itp.

Kto się chce przekonać jak daleko posunięte zostały już prace, temu radzimy wybrać się jeszcze któregoś dnia w tym roku do Sosnowki.

Jednocześnie będzie mogło korzystać z noclegów w ośrodku 60 osób, a z wypoczynku dodatkowo 200 osób. Miejsmy niepiękną tym razem nadzieję, że będą to na pewno w roku 1978 pracownicy naszego zakładu.

W przyszłym roku będzie również na pewno wiele roboty w czynnie społecznym dla brygad, zwłaszcza przy doprowadzaniu całego terenu ośrodka do estetycznego wyglądu, a więc przy regulowaniu ścieżek i dróg, przy sadzeniu drzew, krzewów i kwiatów.

Z najważniejszych robót inwestycyjnych pozostanie przede wszystkim budowa sauny, albo jak kto woli: pomieszczenia na parowe kąpiele.

ZA i SK

W zakładowym oddziale samoobrony

W trzecim kwartale br. we wspólnym wodniactwie między służbami zakładowego oddziału samoobrony za najlepszą uznaną została służba łączności i alarmowania, której szefem jest Halina Krzewska.

Kolejne miejsca zajęły służby: 2. przeciwpożarowa (szef Tadeusz Syp), 3. ratownictwa technicznego (szef Stanisław Borzęcki), 4. zespół polityczno-propagandowy (szef Joanna Skrzypińska), 5. medyczno-sanitarna (szef Wacław Postępski), 6. porządkowo-ochronna (szef Stefan Wojciechowski), 7. ochronowa (szef Władysław Chmiel), 8. opieki społecznej (szef Krystyna Minkiewicz), 9. odkażania i dezaktywacji (szef Czesław Kordzik).

Wszystkie te służby otrzymały oceny bardzo dobre. Ostatnie, dziesiąte miejsce zajęła z oceną dostateczną służba rozpoznania, której szefem jest Tadeusz Markiewicz.

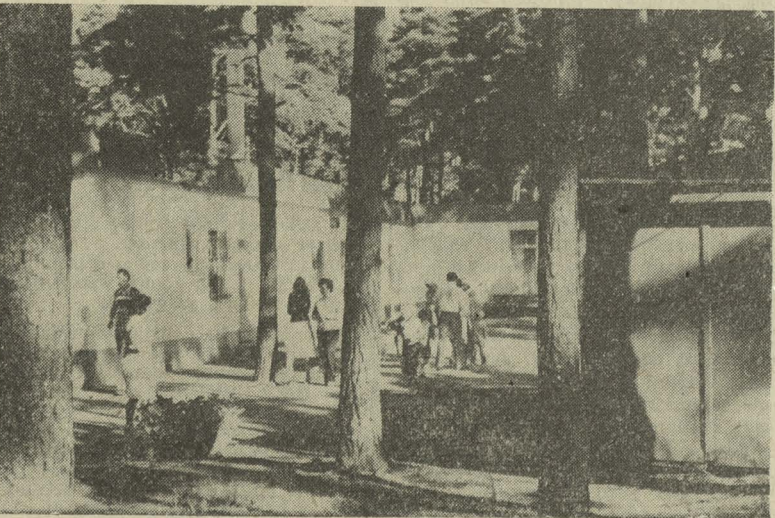
Joanna Skrzypińska

Co będzie dalej z naszym ośrodkiem wczasów rodzinnych w Ustce? To pytanie zadawali nam kilkakrotnie, również w tym roku, zwolennicy naszego nadmorskiego ośrodka. Niestety nie otrzymaliśmy w czasie sezonu miarodajnej, wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie. Nieco nowych faktów dowiedzieliśmy się od kierownika wydziału budowlano-antykorozyjnego — Stanisława Borzęckiego, zresztą również członka komitetu redakcyjnego „Wspólnego Celu”.

A więc wczasy w Ustce będą aktualne również w roku 1978! Podjęto m. in. decyzję o usunięciu z terenu ośrodka małych budek-domek, ustawionych tam przez Wydział Zdrowia i inne współpracujące z nami instytucje. Będzie więc nieco mniej miejsc wczasowych ale budki te nie będą specjalnie ośrodka. Poza tym wszystkie pozostałe domki wczasowe zostaną odremontowane, szczególnie schody prowadzące do domek, na podłogach ułożone zostanie linoleum, domki będą odmalowane, wykonane zostanie nowe zasilanie do przysięgłego ogrzewania elektrycznego.

Na zdjęciu niżej jeszcze raz Ustka (fragment budynku stołówki).

Tekst i zdjęcie Z. Adamski



I w oddziale regeneracji ługu miał miejsce wypadek przy pracy

Oddział regeneracji ługu w wytwórni celulozy miał na ogół dobrą opinię w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, zresztą kilkakrotnie już zdobywał puchar przechodni naszej gazety, za pracę bez wypadków i stałą poprawę warunków bezpieczeństwa.

I oto jeden wypadek, który miał miejsce w tym oddziale 11 października br. ujawnił, że nie było tam tak dobrze, jak by się na pozór wydawało, zaś do kardynalnych zaniedbań należy zaliczyć pozostawianie na ciekach szlamu i ścieków na posadzce oraz niesprawność pomp ściekowych.

Nieszczęście zaczęło się od tego, że elektrykowie Daniel Struzik i Ryszard Kozik zostali wezwani przez

mistrza oddziału do naprawy napędu pompy ściekowej. Kiedy stwierdzili na miejscu, że rączka wyłącznika jest uszkodzona, Ryszard Kozik został przy wyłączniku aby nikt w międzyczasie nie włączył pompy, a Daniel Struzik zszedł do piwnicy kaustyzacji, aby wyjąć bezpieczniki.

Po odkręceniu kluczem śrub w rozdzielni niskiego napięcia, nie mógł jednak zdjąć pokrywy ze skrzynki, nachylił się więc, aby pociągnąć ją mocniej oburącz.

W tym czasie przypuszczalnie potknął się, dotknął nogą pokrywy szczelki podstawy bezpiecznikowej fazy i obudowy skrzynki, w wyniku czego powstał łuk elektryczny, który poparzył mu rękę.

(Dokończenie na str. 3)

W toku kampanii

(Dokończenie ze str. 1)

Działacz związkowy nigdy też nie powinien kontentować się tylko tym, co już zrobione zostało; na przykład w działalności socjalnej, ale stale powinien wykazywać pewien niedosyt w osiągnięciach i dążyć do ciągłych ulepszeń.

Nie muszą być to przy tym tylko ulepszenia, które polegają na stałym powiększaniu wydatków, ale przede wszystkim polegające na pomysłowości, energii i uporze.

Mimo wielu, poważnych osiągnięć socjalno-bytowych, w rozwoju współzawodnictwa, poprawie stosunków

międzyludzkich, jest jeszcze wiele w naszym zakładzie, na każdym z tych odcinków, do zrobienia.

Trzeba, aby w okresie kampanii związkowej, nikt nie próbował iść po linii najmniejszego oporu, która nie prowadzi ku postępowi społecznemu, chociaż oszczędza kłopotów i zapewnia tak zwany święty spokój.

Jest to pole działania dla licznego aktywu związkowego, który w naszym zakładzie liczy kilkaset osób.

Na IX Plenum KC PZPR i sekretarz KC Edward Gierek m. in. powiedział:

— „Potrzebna jest bardziej efektywna praca związków zawodowych, przede wszystkim rad zakładowych. Konieczne jest dalsze zacieśnianie ich więzi z załogami, działanie na rzecz poprawy warunków bezpieczeństwa pracy, rozpatrywanie spraw, które nurtują ludzi, współuczestniczenie w kształtowaniu właściwego klimatu w zakładzie.”

Mieczysław Wocka

(Dokończenie ze str. 1)

ry już pracował w naszym zakładzie.

Zostałem magazynierem w magazynie wyrobów hutniczych i moim głównym zajęciem było przyjmowanie blachy nierdzewnej z demontażu niemieckich pocisków V-1 i V-2, które znajdowały się w Krystkowiach.

Z tej blachy powstawały w naszym zakładzie kolektory do produkcji stali.

W magazynie pracowałem niedługo i następnie zostałem przeniesiony do działu transportu. Naprzd byłem dyspozytorem samochodowym.

Mieliśmy wtedy cztery samochody ciężarowe z demobilu i trzy osobowe.

Samochodami ciężarowymi przywoziłem półprodukty do produkcji żyłki stilonowej oraz mniejsze urządzenia, ale również ludzi. Były to samochody stare, nadmiernie wyeksploatowane.

Pamiętam, że kiedy dostaliśmy w przydziale pierwszą radziecką pociąg, przejechaliśmy nią przez miasto budząc w owych czasach ogólną sensację.

Kiedy powstał instytut, awansowałem na kierownika działu transportu a po przeniesieniu instytutu do Torunia, pełniłem obowiązki zawiadowcy bocznicy kolejowej.

Początki transportu kolejowego w naszym zakładzie były więcej niż skromne, chociaż był to okres intensywnych dostaw maszyn i urządzeń, do nowo powstającego zakładu włókien bawełnopodobnych.



W książce p.t. „Podchorąży, wojna i ślepy los” Zygryd Maciej Strycki opisuje zdarzenia prawdziwe, które miały miejsce w latach 1933—1944. Autor — jeniec wojenny uciekał z obozów sześć razy i dopiero za szóstym wypadem udało mu się uciec z niewoli.

Oto fragment tej ciekawej książki, którą wypożyczyć można w zbliżonej bibliotece beletrystycznej:

— „A więc dziś! Godziny wloką się w nieskończoność. Jestem zdenerwowany, ale nie mogę pokazać tego po sobie. Znajduję się przecież w dużej społeczności. Słońce zaczyna się wreszcie chylić ku zachodowi. Zegnam się z kolegami — trzymaj się Maciuś! Wychodzę z baraku kompletnie ubrany do drogi, z plecakiem na ramionach, tylko głowę mam jeszcze odkrytą. Na uliczce obozowej normalny ruch. Jeńcy spacerują wolnym

W roku 1966 przeszedłem do pracy w oddziale belowacek, na stanowisko mistrza produkcji, obecnie kieruję piętnastoosobową zmianą. W ciągu ośmiu godzin odbieramy i belujemy na sześciu maszynach około 30 ton włókna, które po zwilżeniu i ustaleniu wilgotności, przekazujemy do magazynu.”

Mieczysław Wocka wraz ze swoją brygadą z oddziału belowacek odznaczony został brązową, srebrną i złotą odznaką BPS a on sam odznakami XV i XXV-lecia Dolnego Śląska.

Zbigniew Adamski

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

siarczynu, to w pełni możemy sobie zdać sprawę z tego, ile szkody przynosi takie „magazynowanie” Marian Kot.—

— „Dotyczy notatki w sprawie składowania siarczynu sodu.

Przy oddziale regeneracji ługu istnieje magazyn siarczynu, który może pomieścić około 300 ton, co dla naszych potrzeb jest wystarczające.

Zmagazynowanie tej ilości siarczynu jest możliwe przy użyciu spychacza, który podgarnia siarczyn przy każdym rozładunku wagonu. Są przypadki, kiedy wagon zostaje rozładowany a siarczyn zalega przez kilka dni przed magazynem, mimo interwencji z naszej strony w dziale transportu.

Autor notatki słusznie zauważył, że składowanie siarczynu na otwartej przestrzeni, nie jest wskazane. Bardziej szczegółowych informacji mógłby udzielić dział transportu, który jest odpowiedzialny za rozładunek wagonów i dostarczenie surowca do magazynu, a nie przed magazyn. Zastępcą kierownika oddziału regeneracji ługu — starszy technolog R. Kajka.—

Marnuje się czy nie?

— „Kiedy piszę tę notatkę do „Wspólnego Celu” jest 24 października 1977 r. Już trzecią dobę para wytwarzana w kotłach sodowych oddziału regeneracji ługu jest wypuszczana „na dach” i ogrzewa ziemską atmosferę, zamiast być przesyłana do wytwórni energetycznej w naszym zakładzie.

Nasi palacze tłumaczą, że tak się dzieje dlatego, ponieważ wytwórnia energetyczna nie chce pary odbierać, bo nie ma z nią co robić.

Co redakcja sądzi o takiej gospodarce? Kazimierz Osiecki.—

— „W związku z notatką ob. Kazimierza Osieckiego w sprawie wypuszczenia pary do atmosfery informuję co następuje:

Para o ciśnieniu 42 atn produkowana w kotłach sodowych przesyłana jest do rozdzielacza parowego wytwórni energetycznej. Wypuszczanie pary do atmosfery ma miejsce w czasie rozpalania kotła i trwa do chwili osiągnięcia odpowiedniego ciśnienia i temperatury tj. około 2 godz.

Wypuszczanie pary na dach w tym czasie jest nieuniknione, ponieważ zabezpiecza kocioł przed uszkodzeniem. Zdarzają się również wypadki wzrostu ciśnienia pary w kotłowni sodowej powyżej 42 atn. na skutek czego następuje otwarcie zaworu bezpieczeństwa i wypuszczenie pary do atmosfery.

Sytuacje takie zdarzają się bardzo rzadko i mają miejsce wtedy, gdy nastąpi gwałtowne zmniejszenie poboru pary przez zakład a tym samym wzrost ciśnienia pary i samoczynne otwarcie zaworu bezpieczeństwa.

Czas trwania takiego stanu nie przekracza zazwyczaj kilku minut i zdarza się bardzo rzadko.

Opisana przez ob. Kazimierza Osieckiego sytuacja, kiedy to para w kotłowni sodowej miała być wypuszczana przez trzy doby bez przerwy nie miała miejsca. Mogły się wydarzyć jedynie opisane przeze mnie wyżej tj. sporadyczne wypuszczenia pary.

W dniach 22—24 października wytwórnia energetyczna otrzymała z kotłowni sodowej 911 ton pary, co świadczy o tym, że para nie była wypuszczana do atmosfery.

Błędne jest również tłumaczenie, że wytwórnia energetyczna nie chce pary odbierać, bo nie ma co z nią zrobić.

Każda ilość pary wyprodukowana w kotłowni sodowej jest i będzie pobierana, ponieważ jest cennym czynnikiem energetycznym, który zmniejsza zużycie węgla kamiennego. Główny specjalista energetyki inż. H. Leśczyński.—

W tej rubryce znajdziesz odpowiedź na każde pytanie i każdy list w sprawach zakładowych

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wen. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemiczków, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępcą redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Małeck, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jędrzej Trzeciakowa

„W wytwórni włókien celulozowych wszyscy interesują się sprawami bhp” — mówi Władysław Kaczmarek

— „W wytwórni włókien celulozowych sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy interesują się wszyscy pracownicy — powiedział Władysław Kaczmarek — oddziałowy społeczny inspektor pracy.

Plany perspektywiczne dotyczące modernizacji produkcji sporządzane są pod kątem dalszej poprawy warunków pracy. Systematycznie prowadzone jest szkolenie załogi. Ścisłe przestrzegane są terminy obowiązkowych badań lekarskich. Mistrzowie i brzdąki dbają o prawidłową organizację stanowisk pracy.

Ta dobra atmosfera sprzyja działaniu oddziałowej komisji ochrony pracy, nasze wnioski są w znacznej większości terminowo realizowane. Do dzisiaj nie zostały zrealizowane tylko trzy wnioski z wiosennego przeglądu warunków pracy. Jeden dotyczy zabudowania dodatkowych pomostów, umożliwiających bezpieczny dostęp do zaworów rurociągów pary gorącej, dwa pozostałe dotyczą odzieży ochronnej: chodzi o dostarczenie w odpowiednich rozmiarach rękawic igelitowych dla sprzedarzy oraz rękawic skórzanych, pieclopalcowych dla kobiet zatrudnionych przy produkcji siatki ogrodzeniowej.

Zbliża się koniec roku, trzeba będzie ocenić wyniki współzawodnictwa

międzyzmiannowego „pracujemy bez wypadku”. Ponieważ większość zmian w naszej wytwórni będzie na pewno w ciągu całego roku pracowała bez wypadku, oddziałowa komisja ochrony pracy przy ocenie poszczególnych zmian, przyjmie jako kryterium, stopień zaangażowania społecznych grupowych inspektorów pracy oraz członków zmiany w poprawę warunków bhp.

Dotychczas zalecenia inspektorów pracy dotyczyły przede wszystkim wykonania dodatkowych zabezpieczeń maszyn i urządzeń, zaopatrzenia pracowników w narzędzia, uzupełnienia oświetlenia w halach, zlikwidowania przecieków, naprawy rynien, itp.

Ale najbardziej cenne jest działanie profilaktyczne zabezpieczające przed wypadkami przy pracy. Dlatego trzeba doprowadzić do tego, aby codzienna działalność grupowego inspektora polegała na obserwowaniu pracy kolegów, zwracaniu im uwagi, kiedy pracują niezgodnie z przepisami bhp, należałoby wpisywać w książkach zaleceń.

Będzie to również konkretny materiał służący do właściwej, bardziej dokładnej niż dotychczas oceny zmiany we współzawodnictwie „pracujemy bez wypadku”.

Notowała Jadwiga Trzeciakowa

Awanse Przeniesienia

Jak już informowaliśmy w naszej gazecie, Edmund Zieliński wybrany został na plenum Rady Zakładowej przewodniczącym RZ.

W związku z tym kierownikiem działu spraw osobowych w jego miejsce, został dotychczasowy zastępca kierownika mgr Stanisław Bretes. a na stanowisko zastępcy kierownika awansowała mgr Marianna Omiecińska dotychczasowy specjalista szkolenia zawodowego.

Z dniem 1 listopada br. dokonane zostały następujące zmiany na stanowiskach w służbie mechaniczno-remontowej: główny specjalista — mechanik inż. Mieczysław Zięba przeniesiony został do działu konstrukcyjnego na stanowisko specjalisty — projektanta, a na jego dotychczasowe stanowisko powołany został mgr

inż. Ryszard Suchecki dotychczasowy kierownik zakładu mechaniczno-remontowego. Kierownikiem zakładu mechaniczno-remontowego mianowany został mgr inż. Gabriel Bechicki dotychczasowy kierownik wydziału remontowego.

Kierownikiem wydziału remontowego został dotychczasowy zastępca kierownika działu konstrukcyjnego inż. Stanisław Warzecha, którego stanowisko objął inż. Szczerpan Sidor dotychczasowy specjalista — mechanik w wytwórni włókien celulozowych.

Epo.

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 6037 wystawioną dla Zdzisławy Leszczyńskiej.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustki do działu spraw osobowych.

To nie bajki

Minuty grozy

XL 59-08, to numer rejestracyjny nowej wywrotki zakładowego transportu, która 31 października br. stała się postrachem przechodniów na naszych ulicach. Za jej kierownicą zasiadł Andrzej Piłak i dłuższy czas próbował sprawności technicznej pojazdu i siły nerwów przechodniów. Naprzód przyspieszał, potem nagle hamował. By znów ruszyć pełnym gazem i unicestwić po drodze wszystko, co się nie ustąpiło. Kiedy w pewnym momencie ulica okazała się za krótka, wjechał na zamkniętą ścieżkę koło osadników, gdzie przewrócił słupki na przejściu dla pieszych, był również bardzo blisko zderzenia z samochodem straży pożarnej.

Po pewnym czasie harców, Andrzej Piłak zostawił pojazd obok parowozowni a sam zbiegł przez parkan. Wrócił na portiernię aby zatelefonować po taksówkę, gdyż nie był w stanie o własnych siłach powrócić do domu. Przedtem bowiem wypił sześć piwek z kolegą. W ten sposób przygotowywał się do technicznego sprawdzenia wywrotki, chociaż sam wtedy był już niesprawny. Jak to się stało, że człowiek nietrzeźwy zasiadł za kierownicą, dowiemy się zapewne wkrótce z wyjaśnienia działu transportu.

Ad.



10 września br. w urzędzie stanu cywilnego zawarli związek małżeński Anna Dragun i Jan Kozioł, pracownicy naszego zakładu.

Anna jest długoletnią pracownicą laboratorium analitycznego, Jan pracuje jako ślusarz w wydziale gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

Na zdjęciu małżonkowie składają podpisy w urzędzie stanu cywilnego.

SEKRETARZE OOP NOWEJ KADENCJI



Mieczysław Cybulski

Mieczysław Cybulski po raz drugi wybrany został I sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej w wytwórni włókien celulozowych. Organizacja ta obejmuje ponad 30 członków i kandydatów partii, ze zmiany „C” w wytwórni, jej większość stanowią ślusarze ze zmiany dziennej. Takich oddziałowych organizacji partyjnych jest w wytwórni włókien celulozowych cztery, każda obejmuje pracowników innej zmiany.

— „W poprzedniej kadencji — mówi Mieczysław Cybulski — nie potrafiliśmy wykonać najważniejszych zadań, rozbudowy naszej oddziałowej organizacji. A przecież na zmia-

nie „C” pracuje w naszej wytwórni wielu doskonałych pracowników, doświadczonego w pracy społecznej, którzy zasługują na to wyróżnienie. Będziemy starali się nawiązać z nimi lepszy niż w poprzedniej kadencji kontakt.

Ciągle brakuje w naszej wytwórni rąk do pracy, dopiero obecnie nadrobiamy zaległości produkcyjne, jakie powstały w pierwszym półroczu br. Liczymy na to, że uda się nam wykonać plan roczny z nadwyżką, w czym będzie zasługa wysokiego zaangażowania znacznej części naszej załogi i kierownictwa oddziałów.

Mysząc o najbliższej przyszłości, chcielibyśmy aby współpraca między naszą egzekutywą a kierownictwem i wszystkimi pracownikami nadzoru średniego, układała się jak najlepiej i będziemy do tego usilnie dążyli.

Notował ad.

Wypadek przy pracy

(Dokończenie ze str. 2)

Ryszard Kozik usłyszał huk, przybiegł więc do rozdzielni, podniósł Daniela Struzika i odprowadził do przychodni, skąd poszkodowany przewieziony został do ośrodka zdrowia, gdzie założono mu opatrunki.

Marian Kot i Bronisław Ralo

Dobry przykład

Obecna kampania sprawozdawcza, która rozpoczęła się w naszym zakładzie od konferencji sprawozdawczej Rady Zakładowej, powinna przyczynić się do wzbogacenia programu działań. Na to wzbogacenie niebagatelny wpływ będą miały na pewno wnioski, wysuwane na zebraniach grup, rad oddziałowych i rady zakładowej.

Łączy się z tym stała potrzeba włączenia do roboty związkowej coraz liczniejszego aktyw, ożywienia pracy grup związkowych, komisji i rad oddziałowych.

Z tegorocznego sprawozdania rady zakładowej wynika, że najlepiej pracującą komisją strukturalną była komisja współzawodnictwa pracy.

— „Ruch współzawodnictwa — powiedziano w sprawozdaniu rady zakładowej — posiada w naszym zakładzie ugruntowaną pozycję, wieloletni, niebagatelny dorobek oraz doświadczenia we współzawodnictwie założone. Podstawę współzawodnictwa stanowią Brygady Pracy Socjalistycznej oraz współzawodnictwo indywidualne o tytuły przodownika i zasłużonego przodownika pracy socjalistycznej, plebiscyty na najlepszego pracownika i kolegi oraz współzawodnictwo o odznaki ZSMP: „Młody fachowiec” i „Młodzież dla postępu”.

Jak podano dalej w sprawozdaniu rady zakładowej, przeciętnie uczestniczy rocznie we współzawodnictwie około 1500 osób i 129 brygad, z których 45 uzyskało brązowe, 12 srebrne odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej a dziewięć oddziałów tytuły Oddziałów Pracy Socjalistycznej.

Ten masowy — jak by śmiało można powiedzieć — udział załogi, jest

Stanisław Kozar

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW MPK LINII Nr 3

z przystanku przy ul. K. Miarki, przez ulice Sobieskiego, Podwale, Mostową, Legnicką, Zabórze, Złotnicką, W. Poła, Łomnicką, Łomnicę, Mysłakowice, autobusy odjeżdżają:

5.00r, 5.10, 5.20r, 5.30, 5.40r, 5.50, 6.00r, 6.10, 6.20r, 6.30r, 6.40r, 6.50, 7.00r, 7.10, 7.20r, 7.30, 7.40r, 7.50, 7.57r, 8.10r, 8.17r, 8.30, 8.37r, 9.00, 9.40, 10.20, 11.00, 11.20M, 12.30r, 12.40, 12.50r, 13.00M, 13.10M, 13.20r, 13.30M, 13.40, 13.50r, 14.00, 14.10r, 14.20, 14.30, 14.40, 14.50r, 15.00r, 15.10r, 15.20r, 15.30r, 15.40, 15.50r, 16.00, 16.10r, 16.20, 16.30r, 16.40r, 16.47r, 17.00, 17.07r, 17.20, 17.27r, 17.40, 17.47r, 18.00, 18.10r, 18.50, 19.10, 19.30, 19.50, 20.30, 20.50, 21.10, 21.43rP, 22.10, 22.30r, 22.57r.

r — kursuje tylko w dni robocze

M — do Mysłakowic ul. 1 Maja

Z — do zajezdni,

P — do ul. Przybocznej

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

Z LEKSYKONU REWOLUCJI

Czeka (Cz K) Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z kontrrewolucją i sabotażem (WCzK) — represyjny organ dyktatury proletariatu w Rosji Radzieckiej, powołany w związku z koniecznością dławienia oporu sił kontrrewolucji. Przewodniczącym utworzonej 7 grudnia 1917 roku WCzK został Feliks Dzierżyński. Lenin określił ją jako „instytucję, która była karzącym mieczem wymierzonym przeciwko niezliczonym spis-kom, niezliczonym zamachom na władzę radziecką, organizowanym przez ludzi, którzy byli bez porównania silniejsi od nas”.

6 lutego 1922 r. WCzK przekształcono w Główny Zarząd Polityczny (GPU) przy Komisariacie Ludowym Spraw Wewnętrznych.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Spawacz z oddziału celulozy Henryk Sanko, 30 października br., dopiero o godzinie 11.50 próbował dostać się do zakładu i to w dodatku przez zakładowy parkan.

Chociaż obowiązują go czas pracy od godziny siódmej do godziny piętnastej, jak oznaczone zostało na jego przepustce, w tym dniu nie pracował wcale, gdyż nie został dopuszczony do pracy.

az.

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Plandeki które służą do przykrywania materiałów, przewożonych w wagonach kolejowych, nadal nie mają troskliwych opiekunów.

2 listopada br. na trawie przed magazynem chemicznym, porzucono sześć dużych, brezentowych plandek, którymi przykrywa się celulozę.

Nie tak dawno pisaliśmy o kradzieży plandek, właśnie przy takich okazjach, ale widać nie wyciągnięto z tego żadnych wniosków!

Dlaczego?

Za.

OPOWIĄSTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Złodzieja naszego zakładowego mienia, nie należy kusić.

Kusi go kierownictwo oddziału włókien elastycznych, które nie zwraca uwagi na to, że silnik przy pompie pod rampą oddziału jest znowu nie zabezpieczony. Drzewiczki chroniące go zostały wyrwane, łatwo odkryć śrubki i zabrać silnik pod pachę.

Czekamy na wiadomość o zabezpieczeniu mienia!

ad. z.

NIE ULATWIAJ!

Pracownicy wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska, zgar-nizowali sobie mały magazyn krat, ram, zbiorników i innych różnych elementów przy parkanie zakładowym, przy terenie osadników.

Nie chodzi tylko o to, że łatwo coś przez parkan przerzucić w tym miejscu, ale że również łatwo przestać się wtedy nielegalnie przez parkan.

Drodro! Nie ułatwiajcie!

az.

NADAL NIC SIĘ NIE ZMIENIA

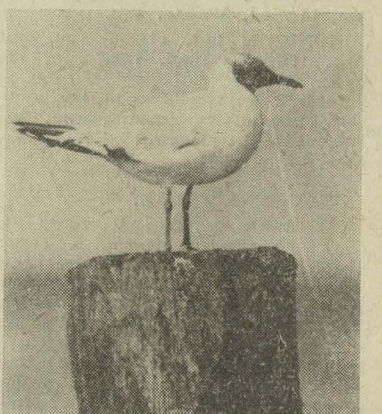
W numerze 28 naszej gazety z 10 października br. zamieściliśmy artykuł, w którym zwracaliśmy uwagę na konieczność przyjęcia z pomocą pewnej młodej pracownicy zakładu.

Ponieważ był to już drugi nasz apel do „czynników”, zacytowałismy artykuł: „Nie się nie zmienia”. I oto minął już miesiąc i nadal nic się nie zmienia. Ba! nie tylko że się nie zmienia, ale nawet nikt się w tej pilnej dla młodego człowieka sprawie, nie wypowiedział.

Ani dział spraw osobowych, ani kierownictwo wytwórni celulozy, ani kierownictwo oddziału celulozy, ani zarząd tamtejszego koła ZSMP.

Czy więc nie ma nadziei na zmianę na lepsze?

Ks.



Fot. Z. Adamski

WIADOMOSCI SPORTOWE



Lechia - Karkonosze 1:0
Karkonosze - Chrobry 1:2

W derbach lokalnych, które odbyły się w Piechowicach, lepsza okazała się tamtejsza Lechia, która pokonała 1:0 Karkonosze.

Pierwsza połowa przebiegała przy dość wyrównanej grze. Jednakże w 44 minucie, w zamieszaniu pod bramką jeleniogórzan, Spychała z Lechii umiejętnie wykorzystał sytuację, jaka wytworzyła się po złym wybiciu piłki przez obronę Karkonoszy i strzelił pewnie, obok próbującego interweniować Należytego.

W drugiej połowie mimo przewagi, Karkonosze nie potrafiły zmienić niekorzystnego dla siebie wyniku.

Tak więc reguła, że jeleniogórzscy piłkarze na wyjazdach nie umieją zdobywać punktów, potwierdziła się również w Piechowicach.

Karkonosze grały w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Wawrzynski, Okoń — Ignatowicz, Dutka, Charko — Sakowicz, Borkowski, Janigacz. W trakcie gry Zebak zastąpił Sakowicza, a Kocniowski Charkę.

W pozostałych meczach jedenastej kolejki rozgrywek w klasie „M” lider tabeli Unia Racibórz przegrała 1:2 z Zagłębiem w Lubinie, Metal Kluczbork w tym samym stosunku zwyciężył Krysztal Stronie Śląskie, a rezerwa Śląska z Miedzią Legnica. Stał zwyciężyła w Brzegu 1:0 Polonia z Leszna, a Chrobry Głogów pokonał również 1:0 Bielawiankę, na jej własnym boisku.

Takim samym wynikiem zakończył się pojedynek ostatnich w tabeli drużyn: PKS Odra z Stalą z Nysy, przy czym zwyciężyli wrocławianie.

Jeszcze nie widziano w tym sezonie, tak słabo grających piłkarzy Karkonoszy, jak w przegranym 1:2 na własnym boisku, meczu z Chrobrym z Głogowa. Szczególnie w pierwszej połowie prawie cały zespół rażą niedołężnością, na co mogła mieć wpływ zbyt duża nerwowość, spowodowana niewłaściwym reagowa-

niem kibiców, którzy zamiast swoich piłkarzy dopingować do lepszej gry, peszyli ich niewybrednymi okrzykami i gwizdami po kilku pierwszych niepowodzeniach pod bramką głogowian.

W drugiej połowie kiedy w miejscy Borkowskiego wszedł Kocniowski a za Zebra Janigacz, sytuacja nieco się poprawiła, ale nie uchroniło to naszą drużynę od przegranej. Jest w tym również wina Należytego, który w przypadku obydwu bramek miał piłkę w rękach, jednak nie zdołał obronić dobrych strzałów napastników Chrobrego. Dobrych, ale przy lepszej dyspozycji naszego bramkarza, możliwych do obrony. Goście grali o wiele skuteczniej, zdobywali teren długimi podaniami, byli szybsi i chyba również lepsi kondycyjnie.

Jedyną bramką dla Karkonoszy padła w zamieszaniu podbramkowym zaraz na początku drugiej połowy spotkania, przy stanie 0:1 dla Chrobrego. Uzyskał ją stoper Wawrzynski. I ten fakt świadczy nadal źle o dyspozycji strzałowej napadu i drugiej linii.

Karkonosze grały w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Wawrzynski, Sakowicz — Ignatowicz, Delega, Borkowski (Kocniowski) — Dutka, Zebak (Janigacz), Benke.

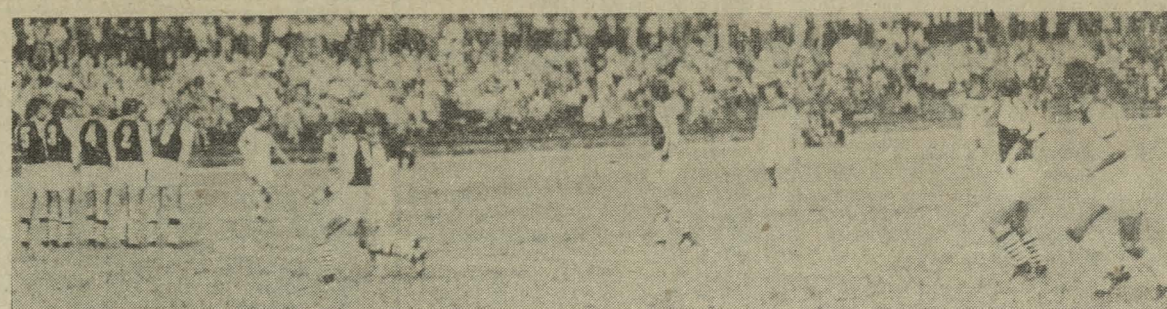
Tak więc pod koniec rundy jesiennej zespół Karkonoszy nie jest w formie, a jego częste przegrane, zarówno na własnym terenie jak i na wyjazdach, wynikają ze słabego przygotowania.

Przedostatnia kolejka rozgrywek klasy „M” przyniosła jedną prawdziwą niespodziankę. Stal Brzeg przegrała nieoczekiwanie wysoko aż 4:1 w Nysie, z tamtejszą swoją imienniczką.

W pozostałych meczach: Lechia pokonała 1:0 w Piechowicach Miedź z Legnicy, w tym samym stosunku

Janigacz wykonuje rzut wolny w czasie meczu 1:0 z Metalem Kluczbork

Fot. Z. Adamski



Krysztal wygrał w Stroniu Śląskim z PKS Odrą Wrocław, a Polonia Leszno u siebie z Zagłębiem Lubin. Unia pokonała 2:1 w Raciborzu Bielawiankę, a we Wrocławiu Śląsk Ib zremisował 1:1 z Metalem Kluczbork.

Po przedostatniej kolejce rozgrywek kolejność w tabeli była następująca:

1. Unia Racibórz	17-17:10
2. Lechia Piechowice	16-12:6
3. Stal Brzeg	15-16:14
4. Zagłębie Lubin	14-13:12
5. Karkonosze Jel. Góra	13-17:10
6. Metal Kluczbork	13-18:14
7. Chrobry Głogów	13-12:8
8. Miedź Legnica	11-12:10
9. Śląsk Ib Wrocław	11-12:16
10. Polonia Leszno	11-9:17
11. Bielawianka	10-10:12
12. Krysztal Stronie Śl.	8-8:14
13. PKS Odra Wrocław	8-7:13
14. Stal Nysa	8-11:18

Michał Klonowicz



Jaroszewski z Żyrardowianki ciągle najlepszy

Przy końcu października odbyły się w Jeleniej Górze dwa wyścigi przełajowe, o puchar dyrektora OSiR i prezesa MZKS Karkonoszy.

W obydwu wyścigach a więc i w klasyfikacji łącznej, triumfował Jaroszewski z Żyrardowianki, który w tym roku jest najlepszym przełajowcem w kraju.

Kolejność w pierwszym wyścigu: 1. Jaroszewski — Żyrardowianka, 2. Miron — Polonia Piła, 3. Cielecki Karolina — Jaworzyna Śl., 4. Łakomski — Karkonosze, 5. Piepko — Flota Gdynia.

Z pozostałych kolarzy Karkonoszy Filipiak był 15, Łabus — 16, Twardziśzewski — 23, Kisiel — 30.

Kolejność w drugim wyścigu:

1. Jaroszewski, 2. Miron, 3. Steinke Polonia Piła, 4. Mąkowski Chemik Police, 5. Łakomski Karkonosze, Łabus był dziesiąty a Filipiak jedenasty.

W klasyfikacji łącznej dwóch wyścigów: 1. Jaroszewski, 2. Miron, 3. Łakomski, 4. Steinke, 5. Piepko.

Pozostali kolarze Karkonoszy: 11. Filipiak, 12. Łabus, 21. Twardziśzewski.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Polonia Piła przed Karkonoszami, Karoliną Jaworzyną, Primem Elk i Żyrardowianką.

M. K.

Wędkał

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 16 (251)

Listopad 1977 r.

Rok XX

Trudny sezon wędkarzy

Już dawno nie było tak nieprzychylnego dla wędkarzy lata — jak w tym roku. Długotrwałe deszcze spowodowały powodzie. Duży stan wód w rzekach utrzymywał się do października, może trochę lepiej będzie w niektórych okolicach w listopadzie. Te warunki przekreśliły możliwość łowienia we wszystkich większych i mniejszych rzekach, stąd nasi wędkarze niemal całkowicie zrezygnowali w tym roku z wyjazdów na dalekie, znane i wypróbowane łowiska, jak

Namyślin, Siekierki, Kostrzyn itp.

A więc zmarnowany sezon? Nie dla wszystkich, gdyż wielu naszych wędkarzy przejechało tylko dni najobfitszych wód w rzekach i próbowo łowić w okolicznych stawach i gliniakach.

Można więc było ich spotkać nad stawem za szpitalem, obok działek Celwiskozy, koło Stanisłowa oraz w Wojcieszybach.

Łowiono ze zmiennym szczęściem, raczej drobne plotki i okonie, złowienie karpia o wadze kilograma, było w tej sytuacji już sukcesem.

Największym powodzeniem cieszył się staw koło Stanisłowa; były dni kiedy nad tą wodą zasiadało z wędkami równocześnie ponad stu wędkarzy. Łowiono wiele karpia, przełajnie jednak były to małe sztuki niewymiarowe i trzeba je było wrzucić z powrotem do wody.

Kiedy nastąpiła w październiku po prawa pogody, w nadziei, że warunki łowienia się poprawiły, zorganizowano wyprawę do dalekiego Namyślińska, gdzie nad Odrą próbowano łowić każdego roku niejedną raz i osiągnięto niejedną sukces.

23 października br. jednak, kiedy po sześciu godzinach jazdy nasi wędkarze przybyli nad Odrę, oczom ich ukazał się niecodzienny widok. Nie było widać koryta rzeki, ale jedno wielkie rozlewisko, w wodzie stały wszystkie drzewa i pływały po niej

niezliczone ilości dzikich kaczek i gęsi. Tu i ówdzie jednak udało się najbardziej upartym wędkarzom dojść do tak zwanego starego koryta Odry i spróbować wędkarskiego szczęścia.

Na początku wyników nie było, dopiero nieco później, grzejąc przez krzaki i zarośla, niezrażeni wędkarze osiągnęli nawet dobre wyniki. Aż pięć szczupaków o wadze od 1 do 1,5 kg złowił Władysław Leński, trzy szczupaki, w tym jednego o wadze 5,2 kg, długości 98 cm złowił Roman Małecki oraz około 50 sztuk płoci, dwa szczupaki złowił Jan Bondaruk.

Ładnego szczupaka o wadze około 2 kg miał na haczyku Lech Kuwałek, ale ryba wywnęła mu się w ostatniej chwili, kiedy miał ją już prawie w ręce.

Gdyby jesienna pogoda nadal dłużej dopisała, a wody opady, to warto będzie chyba jeszcze w tym roku wybrać się do Namyślińska, nad Odrę.

Roman Małecki



Fot. Z. Adamski



Fot. Z. Adamski

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:
GRZYBY MARYNOWANE

Grzyby przeznaczone do marynowania powinny być młode i zdrowe, o niewielkich główkach. Dobrze opłukane z piasku, włożyć do garnka, z pokrajaną w talarki cebulą, posolić, dodać parę łyżek wody, następnie dusić do miękkości.

Po uduszeniu dodać do smaku octu, pieprzu, liści bobkowych, zagotować jeszcze kilka razy i gorące składać do słoików. Po przestygnięciu zawiązać papierem pergaminowym.

RYDZE KISZONE

Opłukane rydze sparzyć wrzącą wodą i pozostawić w tej wodzie 15 mi-

nut, aby wyszła gorzycz. Następnie obmyć je i osączyć na sicie. Gdy obeschną pokrajać w paski i układać warstwami w słoju, przesypując solą, pokrajaną cebulą, pieprzem i liśćmi bobkowymi. Po napełnieniu słoja, przycisnąć zawartość drewnianym denkiem i kamieniem, pozostawiając w suchym i chłodnym miejscu.

Gdy po kilku dniach rydze opadną, dodać świeżych rydzy w celu dopełnienia słoja, po czym wynieść do piwnicy. Po 3-4 tygodniach rydze nadają się do jedzenia.

Na wierzchu powinny być przykryte płynem, wydzielonym wskutek fermentacji. Jeśli jest go za mało, dodać osolonej wody, przegotowanej i ochłodzonej.

mS.

ROZRYWKI UMYŚŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 28:

POZIOMO: Bek, war, otawa, rybitwa, tarnina, Wodan, kra, oda
PIONOWO: bor, otyka, kab, wat, Roa, Wilno, wanad, tuk, rwa, ido, ana.

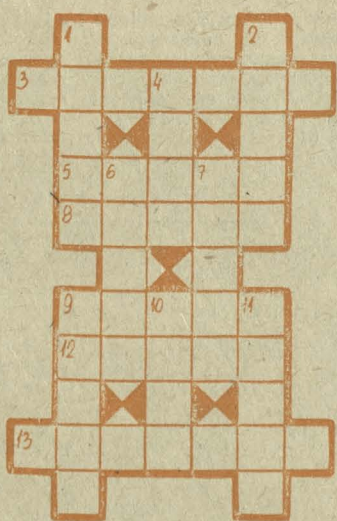
Spśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Władysław Siatecki.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 3. płyn leczniczy ze stężonego wywaru roślin, 5. rozsiewacz malarii, 8. dwukołowe taczki, 9. okres czasu, 12. państwo z Bejrutem, 13. benzyna syntetyczna.

PIONOWO: 1. nie tylko dla ośeska, 2. pacholek w dawnym wojsku, 4. lewy dopływ Wołgi, 6. przeżuwać z rodziny żyrat, 7. gatunek palmy, 9. śmietanka towarzyska, 10. zdawkowa moneta starogrecka, 11. ogłoszenie w prasie.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca listopada br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



Dobra to rzecz wymiana doświadczeń. Bardzo często więc, kiedy nie wiemy jak się do czegoś zabrać, jedziemy do bratnich — jak to się mówi — zakładów, informujemy się, podpatrujemy, czytamy tamtejsze regulaminy i zarządzenia, aby potem wypracowane i stosowane przez innych wzory, wprowadzić u siebie.

Znam kilku takich kierowników, którzy właśnie od wymiany doświadczeń próbowali zaczynać pracę na nowym stanowisku, z tym, że była to jednostronna wymiana: braliśmy nic wzajemnie nie dając, albo bardzo mało... W takich sytuacjach zawsze mam wątpliwości, czy jest to najslusniejsza droga.

Bo przecież każdy pracownik umysłowy, obowiązany jest do samodzielnego myślenia, powinien sam próbować sobie torować drogę, własną inicjatywą i własnym „pomyślnikiem”.

Nie każdy wreszcie obcy wzór, choćby dający najlepsze wyniki tam gdzie powstał, nie musi być dobry dla nas, przy naszych, innych, specyficznych dla naszego zakładu warunkach.

Ciągle odczuwa się braki w adaptacji nowych pracowników w naszym zakładzie. Była o tym mowa ostatnio również na VIII Konferen-

cji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w referacie podkreślono, że czas najwyższy, aby zacząć realizować rozległy i dobry program, opracowany w tym kierunku w naszym zakładzie. Jest w tym programie, który jakoś nam się trud-

ZAMIAST FELIETONIKU

Ten program trzeba zrealizować

no realizuje, wiele różnego rodzaju zamierzeń, wiele z nich to nie nowego, jak wypróbowane już i stosowane gdzieś indziej sposoby działania, mające zadanie ściślejszego związania z zakładem pracowników, zwłaszcza młodych i nowo zatrudnionych.

Trzeba więc nie tylko zacząć ten program intensywnie realizować, ale wyciągać również przy tej okazji wnioski, co zdaje egzamin, co nale-

żałoby zmienić, co wprowadzić nowego.

Życie bowiem idzie szybko naprzód, a nasze działanie wymaga ciągłych korekt. Mówiąc o serdecznym związaniu pracowników z zakładem, nie można zapominać o pracownikach długoletnich, bo i ci ostatnio zaczynają się nam od czasu do czasu „wykruszać”...

Jeżeli z zakładem wiąza mnie tylko dłuższe lata pracy, a nie ma więzów uczuciowych, to byle lepsza propozycja finansowa, wpłynąć potrafi na decyzję o odejściu.

Jedną z bardzo skutecznych naszym zdaniem form wyróżnienia pracowników o długim stażu, są spotkania z jubilatami, pracownikami, którzy ukończyli 20 i 25 lat pracy w zakładzie. Wprowadzony piękny zwyczaj spotykania się z nimi, choćby na parę minut, w dniu jubileuszu i składania im życzeń dalszej owocnej pracy w zakładzie — tak pięknie zapoczątkowany, nie wszędzie się przyjął i jest nadal kontynuowany.

Pisałmy już o tym parę razy i będziemy przypominali o konieczności zaprowadzenia tego zwyczaju we wszystkich oddziałach i wydziałach — aż do skutku!

Ludwik Stanisławowicz